

2.2. Włodawa



Niech Włodawa będzie nadal miastem trzech kultur

Włodawa- małe nadbużańskie miasto w województwie lubelskim, zwane także miastem trzech kultur¹. Przez wieki żyli w niej przedstawiciele trzech narodowości (Polacy, Rusini i Żydzi) wyznający trzy religie: łacińską (rzymskokatolicką), prawosławną oraz judaizm (mozaizm). Żyli w zgodzie wzajemnie tolerując swoje przekonania światopoglądowe oraz szanując normy społeczne każdego narodu. Tak było zasadniczo do lat czterdziestych XX wieku, kiedy to zniknęły z życia miasta dwie społeczności: żydowska (wymordowana przez Niemców w czasie okupacji) oraz rusińska zwana też ukraińską (przesiedlona na polskie Ziemie Odzyskane lub też na teren Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej wchodzącej w skład byłego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich). Pozostała po nich, jako namacalny dowód materialny ich funkcjonowania w przeszłych czasach cerkiew, do której uczęszczają wierni z Włodawy i okolicznych miejscowości praktykujący wiarę prawosławną oraz synagoga, w której mieści się Muzeum Zespół Synagogałny ze stałą wystawą eksponującą dziedzictwo kulturowe miasta i regionu (w tym żydowskie), tradycje lokalne, historię przenikania się kultur oraz wyjątkowość pogranicza. W latach 1995 – 2020, cyklicznie odbywała się w mieście impreza kulturalna pod nazwą Festiwal Trzech Kultur. We wrześniu 2021 r., ze względu na wprowadzenie w miejscowościach przygranicznych - leżących wzdłuż granicy polsko - białoruskiej - stanu wyjątkowego, impreza została odwołana².

Wydawało się, że społeczność włodawska jest społecznością tolerancyjną i bezkonfliktową, o czym świadczyła również lokalizacja pomników o różnej wymowie politycznej, m. in. Pomnik Tadeusza Kościuszki, Pomnik Żołnierzy Wyklętych czy Pomnik Bohaterom II Wojny Światowej. Jednak w 2021 r. okazało się, że w tym nadbużańskim mieście skończył się okres tolerancji i wzajemnego zrozumienia. Wszczęty został proces „dekomunizacji” wspomnianego obiektu promującego heroizm Polaków w okresie wojny i okupacji. Pretekstem do tegoż postępowania był fakt, iż inicjatorem budowy pomnika byli prominenci ówczesnej władzy z przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku oraz propagandowa nazwa monumentu³, którą obecnie posługują się inicjatorzy tej akcji oraz

¹ Andrzej Rosner, Łukasz Komorowski, *Trzy sztette bez Żydów*, „Kwartalnik Historii Żydów”, 2021, nr 4 (280), s. 1085–1107; <https://andrzej-banach.eu/szlaki-turystyczne/roztocze/wlodawa-miasto-trzech-kultur/> (2022-04-03).

² Anita Lewczuk vel Leoniuk, Włodawa: Festiwal Trzech Kultur odwołany z powodu stanu wyjątkowego. *Polskie Radio Lublin* 3.09.2021. (2021-09-03).

³ Propaganda ma to do siebie, że tworzy pewne skrótowe miłe dla aktualnej władzy. Tak było ze wspomnianym Pomnikiem, nazywanym przez propagandystów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jak też obecnej władzy i prawicowych stowarzyszeń i organizacji Pomnikiem Walk i Martyrologii Wojsk Polskich i Sowieckich. Tak

przedstawiciele wojewody lubelskiego i Lubelskiego Oddziału IPN. Jest to z całą pewnością nadużycie łamiące prawa autorskie twórczyni monumentu **Zofii Pocilowskiej - Kann z Warszawy**, która swoją pracę stworzyła dla uczczenia bohaterskiej walki Polaków w okresie II wojny światowej.

Ona z całą pewnością nie promowała komunizmu, o czym świadczy całe Jej życie.

Urodziła się w dniu 3 marca 1920 r. w Charkowie. Dość szybko Jej rodzina powróciła do Warszawy, gdzie Zofia ukończyła naukę w gimnazjum i w szkole średniej. Po maturze zaliczyła, w roku akademickim 1938/1939, jeden rok studiów na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego im. Józefa Piłsudskiego. Wybuch wojny przerwał dalsze studia. Jako gorąca patriotka bez wahania, nie pytając o profil polityczny organizacji konspiracyjnej, w styczniu 1940 r. wstąpiła do Związku Walki Zbrojnej, w którym pełniła - na terenie Warszawy oraz w Lublinie, w Zamościu, w Siedlcach i w Nakle - funkcję kurierki. Poszukiwana przez niemieckie gestapo w Lublinie została aresztowana przez Niemców w dniu 19 marca 1941 r. w podwarszawskim Ursusie. Przewieziona, najpierw do więzienia na Pawiaku w Warszawie a następnie na Zamek Lubelski, poddana była brutalnemu śledztwu w lubelskiej siedzibie gestapo „Pod Zegarem”. Podczas przesłuchań była maltretowana i bita do nieprzytomności. Mimo to nikogo nie wydała. Za swoją działalność w Ruchu Oporu została skazana na karę śmierci, ale ostatecznie została w dniu 23 września 1941 r. wywieziona do niemieckiego kobiecego obozu koncentracyjnego w Ravensbrück ⁴, w którym przebywała do 30 kwietnia 1945 r. Podczas pobytu w obozie czynnie brała udział w działalności na rzecz podtrzymywania morale współwięźniarek poprzez napisanie po kryjomu sztuki teatralnej zatytułowanej *Noc wigilijna (obraz symboliczny)*. Sztukę tę, z podziałem na role, odczytały więźniarki w Wigilię 24 grudnia 1942 r. Podobną rolę spełniały patriotyczne miniaturki (orzełki, medaliki, krzyżyki, kupidyńki, zwierzątka), które Zofia rzeźbiła używając jako materiału trzonków szczoteczki do mycia zębów, guzików i kawałków drewna. Rzeźby te (zwane przez więźniarki „sabotażykami” ⁵) rozdawała współwięźniarkom oraz polskim jeńcom wojennym z pobliskiego Stalagu IIA ⁶. Do kraju powróciła w dniu 15 maja 1945 r. i natychmiast włączyła się w wir prac mających na celu odgruzowanie i odbudowę Warszawy. Podjęła też studia na Wydziale Rzeźby w stołecznej Akademii Sztuk Pięknych

też było również z propagandową nazwą Ludowe Wojsko Polskie, podczas gdy poprawną urzędową nazwą Sił Zbrojnych w PRL było Wojsko Polskie. Nad wejściem na teren koszar czy siedzib instytucji wojskowych (np. w Lublinie) widniała nazwa „Wojsko Polskie” (a nie „Ludowe Wojsko Polskie”). Widziałem ją osobiście.

⁴ Szerzej na temat tego obozu zob. np. Wanda Kiedrzyńska, *Ravensbrück – kobiece oboz koncentracyjny*, IPN, Fundacja Cultura Memoriae, wyd. III, Warszawa 2019.

⁵ <https://muzeum-niepodleglosci.pl/pawiak/rzezby-zofii-pocilowskiej-kann/> (2022-04-05).

⁶ <https://culture.pl/pl/wydarzenie/czas-przemijalny-rzezby-zofii-pocilowskiej> (2022-04-06).

(m. in. w pracowniach prof. Tadeusza Breyera, prof. Franciszka Strynkiewicza i prof. Mariana Wnuka ⁷) i ukończyła je w 1954 roku. Wykonała szereg prac konserwatorskich zabytków znajdujących się w Warszawie (Wilanów i na Starówce), w Kaplicy Firlejów w kościele parafialnym p.w. św. Mikołaja w Bejskach ⁸, w Pińczowie, w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą oraz na cmentarzu żydowskim w Warszawie. **Praktycznie do końca życia zajmowała się rzeźbiarstwem oraz pisaniem wierszy, w większości o treści patriotycznej. Również Jej prace rzeźbiarskie poświęcone są upamiętnieniu walki i męczeństwa Polaków, walczących zarówno na frontach II wojny światowej jak też w Ruchu Oporu. W 2018 r., w uznaniu szczególnych zasług w kultywowaniu pamięci o walce o niepodległość (a nie za apoteozę komunizmu), otrzymała medal „Pro Patria”, nadany Jej przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych ⁹.**

Zofia Pociłowska – Kann zmarła w dniu 8 maja 2019 r. w Warszawie i została pochowana na stołecznym cmentarzu na Powązkach Wojskowych w kwaterze AII-10-4 ¹⁰. Na stronie internetowej Stowarzyszenia Rodzina Więźniarek Niemieckiego Obozu Koncentracyjnego Ravensbruck, po Jej śmierci, znalazły się m. in. takie słowa, doskonale charakteryzujące postawę życiową Artystki: *„W życiu kierowała się przykazaniem „Abyście się wzajemnie miłowali” – wierzyła, że takie przesłanie uchroni przed wojną, zniewoleniem, poniżaniem. Odchodzą dzielne, szlachetne Kobiety, które dla wartości, którymi się kierowały „Bóg - Honor- Ojczyzna” poświęcały swoją wolność, a nawet życie”* ¹¹. Od siebie dodam, że powyższe słowa osób, które znały doskonale Zofię (razem przecież przeżyły obozową gehennę, a później wspólnie współpracowały w ramach powyższego Stowarzyszenia), potwierdzają fakt, że nigdy nie skalala się Ona promowaniem idei komunizmu i nie wysławiała swoimi dziełami „sławetnej” Armii Czerwonej.

Do najważniejszych i najbardziej znanych prac rzeźbiarki (w sumie 7 dużych pomników oraz kilkadziesiąt mniejszych rzeźb znajdujących się w Polsce ale także w Niemczech, w Izraelu, w Szwecji i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.) należą:

- 1) Rzeźby znajdujące się w stałej ekspozycji Muzeum Więzienia Pawiak i są to:
Krąg Pamięci, Korczak, Droga zagłady, Ostatni taniec Chawy, Holokaust, U kresu.

⁷ Katalog wystawy prac Zofii Pociłowskiej – Kann 2-28 kwietnia 2014 r., Centrum Edukacyjne IPN im. Janusza Kurtyki „Przystanek Historia”, <http://docplayer.pl/16593141-Sztuka-znakiem-czasu-s.html> (2022-04-06).

⁸ Alicja Kurzątkowska, *Mauzoleum Firlejów w Bejskach- wybitne dzieło „mianieryzmu pińczowskiego”*. (Kronika Stowarzyszenie Historyków Sztuki: Streszczenie referatu wygłoszonego na zebraniu naukowym Oddziału Wrocławskiego w dniu 10.XI. 1966 r., Biuletyn Historii Sztuki, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk Warszawa 1968, Rok XXX, nr 1, s. 120-124.

⁹ <https://info.wiara.pl/doc/4684645.Zofia-Pocilowska-Kann-z-medalem-Pro-Patria> (2022-04-06).

¹⁰ Wyszukiwarka cmentarna - Warszawskie cmentarze, <http://cmentarzekomunalne.com.pl/mapa.php?...> (2022-04-06).

¹¹ <http://www.rodzinaravensbruck.pl/index.php/2019/05/09/zegnamy-pania-zofie-pocilowska-kann/> (2022-04-6).

- 2) Dwie rzeźby znajdujące się w polskim pawilonie Muzeum Obozu Ravensbruck.
- 3) Obelisk ku czci ofiar Pawiaka w Warszawie.
- 4) Pomnik Powstańców Wielkopolskich w Inowrocławiu.
- 5) **Pomnik Bohaterom II Wojny Światowej we Włodawie (a nie pomnik walki i męczeństwa Wojsk Polskich i sowieckich – jak wydumali propagandziści PRL, Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, Instytutu Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie oraz wszelkich środowisk prawicowych).**
- 6) Pomnik Pamięci Rozstrzelanych w lesie sękocińskim koło Magdalence.
- 7) Rzeźby (Starodzieje, Słoneczko) w parku Pałacu Tielschów w Rusinowej koło Wałbrzycha.

Na stronie internetowej Instytutu Adama Mickiewicza w Warszawie zacytowano następujący fragment z katalogu Doroty Kubackiej dotyczącego wystawy prac Zofii Pociłowskiej – Kann prezentowanej w dniach 20 maj – 31 sierpień 2005 r. w Muzeum Lubelskim w Lublinie Oddział Martyrologii „Pod Zegarem” (dawna siedziba gestapo w Lublinie, gdzie brutalnie przesłuchiowano Artystkę w 1941 r.): *„Twórczość Zofii Pociłowskiej trudno zaszeregować w którymkolwiek z rozpowszechnionych w Polsce wątków tradycji rzeźbiarskiej. Jej rzeźby przemawiają do nas językiem gestów i rozpaczliwie postrzępioną materią, jednym słowem krzyczą”*¹². I właśnie wspomniany pomnik we Włodawie, wykonany ze sztucznego kamienia i cementu¹³, „krzyczy” nie o idei komunistycznej, ale o bohaterstwie zwykłych polskich żołnierzy i partyzantów, którzy na wszystkich frontach II wojny światowej i w różnych organizacjach konspiracyjnych w okupowanym kraju walczyli o wolną i niepodległą Polskę. Autorka, którą dotkliwie skrzywdził hitlerowski totalitaryzm niemiecki, nigdy w swoich dziełach nie promowała drugiego totalitaryzmu, jakim był komunizm. Podkreśla to także uniwersalny i ciągle aktualny fragment wiersza *„Bagnet na broń”* polskiego poety Władysława Broniewskiego¹⁴ „zaszufladkowanego” przez propagandyistów do rzędu poetów rewolucyjnych. A przecież w jego twórczości wiersze rewolucyjne to jedynie bardzo mała część napisanych przez niego utworów. Wiedziała o tym z całą pewnością Zofia Pociłowska – Kann i dlatego fragment powyższego wiersza znajduje się na wspomnianym monumencie.

¹² <https://culture.pl/pl/wydarzenie/czas-przemijalny-rzezby-zofii-pocilowskiej> (2022-04-06).

¹³ W podobnym materiale wykonała pomniki w Magdalence (na cześć zamordowanych w Lesie Sękocińskim i w Inowrocławiu (ku czci Powstańców Wielkopolskich). Zob. file:///C:/Documents%20and%20Settings/MrBeckham666/Pulpit/Historia%20jednej%20znajomo%C5%9Bci%20-%20Pomnik%20Powsta%C5%84c%C3%83w%20Wielkopolskich%20Inowroc%C5%82aw%20_%20inowroclaw.info.pl.htm (2022-04-07).

¹⁴ Władysław Broniewski, *Wiersze i poematy*, Wyd. Łódzkie, Łódź 1984, s. 181.

Czy słowa utworu wzywające do obrony domu ojczystego są apoteozą komunizmu? Czy żołnierze i partyzanci z okresu II wojny światowej i okupacji, zaznaczeni przez Artystkę na pomniku, są winni późniejszych zbrodni komunistycznych? Odpowiedź może być tylko jedna: NIE! Potwierdza to opinia dra Marka Kołyszko – pracownika naukowego Wydziału Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, który jednoznacznie stwierdził, że „...*Nie ulega wątpliwości, że w tym dziele została uchwycona kulminacyjna scena, jaka rozegrała się w lasach parczewskich w roku 1944, latem. Wówczas Niemcy w ramach akcji „Wilbersturm” otoczyły spersonifikowane na pomniku postacie w różnych uniformach i cywilnych ubraniach, reprezentantów formacji partyzanckich walczących z okupantem. Skład okrążonych przez Niemców formacji był różnorodny. Były to jednostki partyzantki Armii Ludowej pod dowództwem pułkownika Grzegorza Korczyńskiego, partyzantki sowieckiej i 27 Wołyńskiej Dywizji Pieszej (powinno być Piechoty - wtrącenie P.K.) Armii Krajowej dowodzonej przez pułkownika Jana Kotowicza. Zjednoczeni przeciwko wspólnemu wrogowi, ale niezależni światopoglądowo usiłują wydostać się z śmiertelnego pierścienia okrążenia hitlerowskich wojsk. Rozpoznanie formacji można dostrzec w przedstawionym na pomniku umundurowaniu czy cywilnych strojach. Miedzy innymi np. umundurowaniu sprzed 1939 roku 27 Wołyńskiej Dywizji Pieszej Armii Krajowej...*”¹⁵.

Z kolei pisząc o fragmencie wiersza „*Bagnet na broń*” wspomniany doktor nauk historycznych M. Kołyszko napisał: „*Strofy tego wiersza nadal są aktualne, też jako wskazówka ucząca patriotyzmu i jedności przeciwko wspólnemu, zewnętrznemu wrogowi porywającemu się na niepodległość Polski. Strofy tego wiersza i jego przesłanie są bliskie każdemu polskiemu patriocie...*”¹⁶.

Konkludując dr M. Kołyszko jednoznacznie stwierdził, że „*Wymowa pomnika, strofy wiersza obiegające jego wierzchołek, stanowią trwałą lekcję patriotyzmu. Tak odczytuję sens pomnika. Dla tych, którzy nie znają historii Polski i najbliższej okolicy stanowią być może mało przystępną lekcję. Może celowym byłoby umieszczenie kilku zdań ułatwiających (prawidłowe – wtrącenie P.K.), „odczytanie” sensu jego przesłania?*”¹⁷.

Z kolei, oceniając wartość artystyczną monumentu, naukowiec z Torunia napisał: „*Pomnik jest dziełem niezłej klasy. Sposób ukazanej ekspresji nie zestarzał się. ... Poza*

¹⁵ Dr Marek Kołyszko, *Wstępna opinia o wartości historycznej i artystycznej pomnika ku czci poległych i pomordowanych w latach 1939-1945*, Toruń, 15 sierpnia 2021 r., s. 1.

¹⁶ Tamże, s. 2.

¹⁷ Tamże.

*wartością edukacyjną, ma ten pomnik wartość artystyczną i wymierną wartość materialną. Pamiętajmy, że jest to jednostkowe dzieło. Nigdzie nie ma takiego pomnika”*¹⁸.

Osobiście zgadzam się z opinią naukowca z Torunia. Pomnik Bohaterom II Wojny Światowej we Włodawie nie stanowi apoteozy komunizmu, a przedstawieni na nim zwykli partyzanci z różnych organizacji konspiracyjnych (w tym z Armii Krajowej czy Armii Ludowej) oraz prości żołnierze Wojska Polskiego (nazywanego językiem propagandy PRL Ludowym Wojskiem Polskim – w skrócie LWP) nie są odpowiedzialni za zbrodnie popełnione w czasach stalinowskich. Oni, w czasie wojny i okupacji, walczyli o wolność i niepodległość państwa polskiego. Przypisywanie im winy za zbrodnie totalitaryzmu komunistycznego świadczy jedynie o zupełnej ignorancji i nie rozumieniu faktów historycznych oraz intencji autorki pomnika przez inicjatorów akcji usunięcia spornego monumentu. Tak jak w ramach tolerancji i zgody społecznej funkcjonuje w przestrzeni włodawskiej pomnik poświęcony żołnierzom wyklętym, tak więc niech także odnowiony pomnik, sławiący męstwo i poświęcenie zwykłych polskich partyzantów i żołnierzy, pozostanie na rynku we Włodawie. Przecież, jak pisał (a przesłanie to jest nadal aktualne): jeden z wybitnych, nieco już zapomnianych polskich poetów XIX wieku Adam Asnyk - członek jednego z Rządów Narodowych w czasie Powstania Styczniowego - w jednym ze swoich wierszy

**„...Każda epoka ma swe własne cele
I zapomina o wczorajszych snach:
Nieście więc wiedzy pochodnię na czele
I nowy udział bierzcie w wieków dziele,—
Przyszłości podnoście gmach!
Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy,
Choć macie sami doskonalsze wznieść:
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy,
I miłość ludzka stoi tam na straży,
I wy winniście im cześć!”**¹⁹

Historia zna przypadki burzenia pomników przeszłości. By daleko nie sięgać. wystarczy wspomnieć, że tak czynili np. bolszewicy w stalinowskim Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (zniszczyli m. in. historyczną cerkiew p.w. św. Wasyla Błagożennego na Placu Czerwonym w Moskwie) czy fanatyczni talibowie w Afganistanie niszczący starożytne posągi Buddy i inne historyczne zabytki. Tak się czyni również i w Polsce. Pora najwyższa, aby położyć temu kres. Faktów historycznych, które zaistniały w dziejach zarówno powszechnych jak i regionalnych nikt nie zmieni. Różna jest jedynie ich interpretacja, ale żeby jej

¹⁸ Tamże, s. 2-3.

¹⁹ Adam Asnyk, *Do młodych* <https://literat.ug.edu.pl/asnyk/080.htm> (2022-04-07).

dokonać, należy znać prawdziwe przyczyny i okoliczności zaistnienia tychże faktów. Tak czynił m. in. Marszałek Józef Piłsudski – współtwórca Towarzystwa Wiedzy Wojskowej (obecnie Towarzystwo Wiedzy Obronnej – wtrącenie P.K.). Niewątpliwie zganił by On pomysłodawców usunięcia włodawskiego pomnika, postawionego ku czci partyzantów i żołnierzy polskich przelewających pot i krew oraz poległych za Ojczyznę, bo On sam był prawdziwym żołnierzem „z krwi i kości” i jako dowódca zawsze dbał o polskiego żołnierza, o czym można się przekonać studiując rzetelnie dzieje II Rzeczypospolitej Polskiej oraz historię Wojska Polskiego. Szanował też przeszłość narodową, czego dowodem jest jedno z Jego powiedzeń: *„Naród, który nie szanuje i nie ceni swej przeszłości, nie jest godzien szacunku teraźniejszości ani nie ma prawa do przyszłości”*²⁰. I druga wypowiedź Marszałka: *„Naród, który traci pamięć, przestaje być Narodem – staje się jedynie zbiorem ludzi, czasowo zajmującym dane terytorium”*²¹. Wydaje mi się, że powinniśmy wziąć do serca powyższe słowa, bo krew żołnierska przelana za Ojczyznę, niezależnie od politycznych gier aktualnych przywódców, jest bezcenna i należy nam ją uszanować. Tak przecież zrobiła Twórczyni monumentu Zofia Pociłowska – Kann, która swoje dzieło poświęciła zwykłym polskim partyzantom i żołnierzom, a nie chwale totalitaryzmu komunistycznego. Kpt. Edmund Brożek, prezes włodawskiego koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej (godny szacunku za swoją kombatancką przeszłość) nie ma racji twierdząc, że *„wszelkie próby remontu tego pomnika będą obrazą dla tych wszystkich, którzy oddali swoje życie za wolną i niepodległą Polskę”*²². Ten pomnik właśnie został postawiony, aby czcić pamięć Bohaterów, którzy polegli za Ojczyznę. Zachowanie i odnowienie monumentu sprawi, że Włodawa nadal będzie miastem tolerancji i zgody społecznej, którą chcą zakłócić organizatorzy wszelkiego typu „wojenek polsko - polskich”. Takie „wojenki” nie służą dobru mieszkańców nadbużańskiego miasta. Dlatego należy strzec jak źrenicy oka prawdziwości historycznych i stanowczo sprzeciwiać się jej zafałszowaniu i zakłamaniu pod potrzeby aktualnych trendów burzenia wszelkich śladów minionych czasów oraz protestować wszelkimi metodami wobec takich bezrozumnych działań.

dr Paweł Kiernikowski
Prezes Zarządu
Chełmskiego Oddziału
Towarzystwa Wiedzy Obronnej

²⁰ Zob. np. Józef Piłsudski, *Myśli, mowy i rozkazy*, wybrał i wstępem opatrzył: Bohdan Urbankowski, Wydawnictwo Kwadryga, Warszawa 1989.

²¹ Józef Piłsudski, *Myśli i wypowiedzenia*, Wydawnictwo MG, Warszawa 2010, s. 41.

²² <https://www.nowytydzien.pl/pomnik-koscia-niezgody/> (2022-04-08).